

Artur Brożyniak

KONTROWERSJE WOKÓŁ NAPADU SOTNI UPA „BURŁAKI” NA MILICJANTÓW W SÓLCY (28 CZERWCA 1946 R.)

Zasadzka w Sólcy z 28 czerwca 1946 r. na milicjantów posterunku Milicji Obywatelskiej (MO) w Rybotyczach z tymczasową siedzibą w Kalwarii Paclawskiej¹, była jedną z wielu akcji Ukraińskiej Powstańczej Armii (Ukraińska Powstańska Armia – UPA). W jej wyniku zginęły cztery osoby, dwie zaś odniosły rany. Napad w Sólcy został wybrany jako przykład typowej zbrojnej akcji zaczepnej ukraińskiego podziemia. Intencją autora było odtworzenie przebiegu zasadzki w Sólcy i przedstawienie obrazu tej akcji zarówno w dokumentach źródłowych, jak i w literaturze historycznej.

W ostatnich latach za sprawą otwarcia archiwów aparatu represji Polski Ludowej powiększyły się znacznie możliwości prowadzenia badań nad konfliktem polsko-ukraińskim. Powstanie IPN umożliwiło zebranie w jednym miejscu dotychczas rozproszonego materiału źródłowego, dotyczącego wzajemnych polsko-ukraińskich relacji z lat 1944–1948.

W południowo-wschodniej części powiatu przemyskiego, w ówczesnych gminach Rybotycze i Fredropol konflikt polsko-ukraiński miał stosunkowo łagodny przebieg. Większość jego ofiar stanowili polegli w walce żołnierze Wojska Polskiego (WP), milicjanci i strzelcy UPA. W tej części powiatu przemyskiego nie było napadów na wsie, połączonych z masowym mordowaniem mieszkańców. Spośród ludności cywilnej najwięcej ofiar pochłonęła działalność Służby Bezpieczeństwa (SB) Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów² – banderowców (OUN-B). Znaczny odsetek jej ofiar stanowili sami Ukraińcy. Więzy pomiędzy dwoma społecznościami były bliskie. Miejscowi milicjanci niejednokrotnie ratowali ukraińskich sąsiadów przed samowolą żołnierzy WP³. Należy jednak dodać, że szereg wsi w tym rejonie, po wysiedleniu

¹ Posterunek MO w Rybotyczach został utworzony 1 IX 1944 r. przez Polaków, mieszkających na terenie gminy Rybotycze dla obrony przed terrorystycznymi napadami ukraińskiego podziemia. Początkowo jego siedziba znajdowała się w Rybotyczach, jednak z uwagi na zagrożenie ze strony UPA 3 I 1946 r. został on przeniesiony do Nowosiółek Dydyńskich, zaś 20 III 1946 r. do Kalwarii Paclawskiej. Do Rybotycz powrócił dopiero podczas operacji „Wisła” w 1947 r. AIPN Rz, 04/369, Charakterystyka posterunku MO w Rybotyczach, 8 IX 1948 r., k. 125–126.

² Zob. G. Motyka, *Służba Bezpeky OUN-B (Służba Bezpieczeństwa OUN-B). Z warsztatów badawczych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9, s. 255–264; A. Brożyniak, *Uwagi o pracy Służby Bezpieczeństwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w świetle sprawozdania referenta I Okręgu OUN za maj – czerwiec 1945 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9, s. 387–400.

³ Według raportu sytuacyjnego prowidnyka nadrejonu „Chołodnyj Jar” z 20 XII 1945 r. milicjant Wilgucki z posterunku MO w Rybotyczach i niezidentyfikowany polski gospodarz z Posady Rybotyckiej za dwa litry wódki „wykupili” od żołnierzy WP bitego przez nich Michała Balićko. W ten sposób uratowali życie niewinnemu 24-letniemu Ukraińcowi. Michał Balićko nie należał do ukraińskiego podziemia, kilka tygodni wcześniej

tamtejszej ludności do ZSRS, zostało spalonych przez ukraińskie podziemie. O akcji palenia opuszczonych poukraińskich wsi wspominają raporty dowództwa Odcinka Taktycznego (Taktycznyj Widtynok – TW) „Łemko”. Na przykład 7 kwietnia 1946 r. sotnia „U-7” Grzegorza Jankowskiego ps. „Łastiwka” spaliła Arłamów, Sopotnik i Leszczyny w gminie Rybotycze⁴. Działo się tak, ponieważ kierownictwo OUN-B w Polsce uważało, że zniszczenie gospodarstw zapobiegnie zasiedleniu tych terenów przez Polaków – uchodźców z ZSRS. Wieści o masowych, okrutnych mordach dokonywanych przez UPA i widok łun nad wysiedlonymi wsiami działały przygnębiająco na miejscowych Polaków. Wielu obawiało się o własne życie, ludność cywilna z polskich wsi tygodniami nie nocowała we własnych domach.

W dniu 28 czerwca 1946 r. trzech milicjantów z posterunku MO w Kalwarii Paclawskiej wyruszyło do Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej (KP MO) w Przemyślu po zaopatrzenie. W skład patrolu wchodził: kpr. Michał Rudawski⁵, kpr. Ludwik Machunik⁶ i szer. Tadeusz Hładio⁷. Milicjanci jechali wynajętą furmanką, woźnicą był Michał Hamryszczak z Huwnik. Dokumenty wytworzone przez MO nie zawierają informacji, kto był dowódcą patrolu. Według relacji świadka Józefa Hładio dowodził kpr. Michał Rudawski⁸. W godzinach przedpołudniowych milicjanci byli w KP MO w Przemyślu. Wóz załadowano prowiantem, a milicjanci pobrali dla siebie i swoich kolegów z posterunku pobory za czerwiec. Tadeusz Hładio spotkał się z bratem Józefem, wówczas również milicjantem. Mimo grożącego niebezpieczeństwa ze strony UPA, dowódca Michał Rudawski zdecydował się na powrót tego samego dnia. Zagrożenie było duże – 27 czerwca 1946 r. elewi podoficerskiej szkoły z 9. DP w lasach pomiędzy Krasiczynem a Fredroplem natknęli się na kursantów szkoły podoficerskiej im. płk. „Konyka”, jedną czotę (pluton) z sotni (kompanii) „U-2” i sotnię „U-7” „Łastiwki”. Doszło do walki. Strzelcy UPA, mający dobrze ukryte i umocnione stanowiska, spowodowali duże straty w polskich szeregach, a atak polskich żołnierzy na przygotowane do obrony pozycje przeciwnika okazał się klęską. Raport komendanta powiatowego MO wspomina o 24 żołnierzach i trzech oficerach poległych. Meldunek UPA podaje większe straty WP. Ukraińcy zdobyli dużo broni i amunicji⁹.

O potyczce tej 28 czerwca zapewne już w Przemyślu wiedziano. Podobno Michałowi Rudawskiemu odradzano powrót w tych warunkach. Komendant posterunku w Kalwarii

powrócił z robót przymusowych w Niemczech (*Wisti z terenu, Peremyszczyzna, 31 XII 1945 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 34: Toronto–Lwów 2001, s. 443).

⁴ *Za misiać kwiteń, 30 IV 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 33: Toronto–Lwów 2001, s. 324.

⁵ Michał Rudawski s. Kazimierza, kpr. MO, ur. 29 IX 1912 r. w Kalwarii Paclawskiej. Ukończył sześć klas szkoły powszechnej, z zawodu krawiec. Przed 1939 r. otrzymał stopień kpr. rezerwy WP. Do MO wstąpił 7 IX 1944 r. Pełnił służbę na posterunku MO w Rybotyczach. Uprowadzony przez UPA 28 VI 1946 r. w Sólcy (AIPN Rz, 00155/1383, Karta ewidencyjna funkcjonariusza, b.d., k. 1–2; *ibidem*, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim został uprowadzony Michał Rudawski, 20 III 1947 r., k. 7).

⁶ Ludwik Machunik s. Jana, kpr. MO, ur. 20 VIII 1908 r. w Rybotyczach. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej, z zawodu rolnik. Przed 1939 r. otrzymał stopień kpr. rezerwy WP. Do MO wstąpił 1 VIII 1945 r. Pełnił służbę na posterunku MO w Rybotyczach. Poległ 28 VI 1946 r. w zasadzce UPA w Sólcy (AIPN Rz, 00155/1285, Dane dotyczące byłego funkcjonariusza Ludwika Machunika, b.d., k. 1).

⁷ Tadeusz Hładio s. Stanisława, szer. MO, ur. 18 I 1922 r. w Kalwarii Paclawskiej. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej. Do MO wstąpił 7 IX 1944 r. Pełnił służbę na posterunku MO w Rybotyczach. Poległ 28 VI 1946 r. w zasadzce UPA w Sólcy (AIPN Rz, 0096/721, Karta ewidencyjna funkcjonariusza, 20 II 1946 r., k. 2; *ibidem*, Dane dotyczące byłego funkcjonariusza Tadeusza Hładio, b.d., k. 11).

⁸ Relacja Józefa Hładio, 16 XII 2006 r., mps w zbiorach autora.

⁹ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport miesięczny w sprawie znajdujących się i działających band na terenie powiatu przemyskiego za miesiąc czerwiec 1946 r., 29 VI 1946 r., k. 38; *Operatywnyj zwit, 7 VII 1946 r.* [w:] *Litopys UPA...*, s. 740–741.

Paclawskiej – Jan Hawryś – miał telefonować do Komendy Powiatowej, aby milicjanci zostali na noc w Przemyślu. Michał Rudawski zdecydował się jednak na powrót. Według relacji Józefa Hładio, tego dnia miały się odbyć zaręczyny Rudawskiego. W południe grupa ruszyła w powrotną drogę. Milicjanci wybrali trasę przez Sólce, która biegła w pobliżu granicy z ZSRS, z uwagi na mniejsze zagrożenie jej przez UPA. Drogę uważano za stosunkowo bezpieczną ze względu na to, że Sowieci pilnowali granicy i niejednokrotnie organizowali zasadzki na banderowców na terenie Polski. Tego dnia również Wojska Ochrony Pogranicza (WOP) i MO z Darowic w okolicach Sólcy miały zorganizować akcję przeciw podziemiu ukraińskiemu, rzekomo zraniono trzech banderowców, których zabrali koledzy¹⁰.

Dnia 28 czerwca 1946 r. jeden z rojów (drużyna) z sotni „Udarnyk 4” Włodzimierza Szczyhelskiego ps. „Burłaka”¹¹ zorganizował zasadzkę w pobliżu Sólcy. W UPA oddziały miały przydzielony rejon działania. Sotnia „Burłaki” operowała w północno-wschodniej części pow. przemyskiego i Sólca należała do rejonu jej działania. Wzmiankowany rój należał do czoty 510. Niestety, nie udało się ustalić, który to był rój. Wiadomo, że w lecie 1946 r. pododdział 510 „Wańki”¹² składał się z 4 rojów¹³: I rojem dowodził „Step”¹⁴;

¹⁰ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport miesięczny w sprawie znajdujących się i działających band na terenie powiatu przemyskiego za miesiąc czerwiec 1946 r., 29 VI 1946 r., k. 39. Informacja ta nie ma potwierdzenia w źródłach ukraińskich.

¹¹ Włodzimierz Szczyhelski (Szczygielski) ps. „Burłaka”, chorąży (ppor.) UPA, ur. 8 VIII 1921 r. we Lwowie. Ukończył siedem klas gimnazjum. W 1938 r. przeszedł nielegalnie przez granicę na teren Czechosłowacji, brał udział w ukraińskim powstaniu na Rusi Zakarpackiej. Po jego klęsce został internowany przez władze węgierskie. Następnie wyjechał do Niemiec. Wstąpił do Legionu Ukraińskiego, we wrześniu 1939 r. owa jednostka wspólnie z Niemcami maszerowała w kierunku Lwowa, lecz do walki z WP nie doszło. W listopadzie tegoż roku w Zakopanem wstąpił do pomocniczej policji ukraińskiej, współpracującej z okupantem niemieckim. Pełnił służbę na terenie Bieszczad i Pogórza Przemyskiego. W 1941 r. ukończył szkołę policyjną dla Ukraińców w Przemyślu. Od stycznia 1944 r. był komendantem posterunku w Medyce. W czerwcu tegoż roku wraz z ukraińską obsadą tego posterunku zdezerterował, aby przyłączyć się do UPA. Z początkiem sierpnia w Karpatach została sformowana sotnia pod jego dowództwem. 6 VIII 1944 r., na podstawie imiennej listy dostarczonej przez miejscowe kierownictwo OUN-B, kureń (batalion) złożony z trzech sotni pod dowództwem Szczyhelskiego w Baligrodzie zamordował 41 Polaków. Od wiosny 1945 r. sotnia „Burłaki” działała w powiecie przemyskim. „Burłaka” zasłynął jako uzdolniony dowódca. Jego sotnia brała udział w atakach na miejscowości: Bircza, Dynów, Krzywcz, Wojtkowa, Pikulice. Latem 1947 r. z resztkami przemyskiego kurenia próbował przebić się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Otoczony poddał się wojsku czechosłowackiemu. W niewoli podpisał ulotkę, wzywającą swoich byłych podwładnych do poddawania się władzom czechosłowackim. 28 VII 1948 r. został wydany Polakom. W śledztwie winą za zbrodnie na jeńcach i ludności cywilnej obarczył przełożonych, podwładnych oraz SB-OUN. Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) w Rzeszowie 4 I 1949 r. skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie 7 IV 1949 r. w więzieniu w Rzeszowie (AIPN Rz, 122/226, Akta w sprawie przeciwko Szczygielskiemu Włodzimierzowi; Z. Nawrocki, *Włodzimierz Szczygielski w świetle archiwów rzeszowskich*, „Studia Rzeszowskie” 1996, t. 3, s. 155–163; W. Wiatrowycz, *Sotennyj „Burłaka”* [w:] *Sotennyj „Burłaka”, Heroij UPA*, red. W. Wiatrowycz, Lwów 2000, s. 12–70).

¹² NN ps. „Wańka”, st. buławnyj (st. sierż.) UPA, ur. 13 II 1914 r., ukończył siedem klas szkoły powszechnej i jedną klasę szkoły rzemieślniczej. W latach 1936–1937 odbył służbę wojskową w WP, otrzymał stopień kpr. piechoty. W UPA od maja 1944 r. W 1945 r. wraz z sotnią „Burłaki” przybył na teren powiatu przemyskiego. Na początku 1946 r. dowodził czotą 511, a w kwietniu 1946 r. otrzymał dowództwo I czoty (510) z sotni „Burłaki”. „Wańka” został zabity 16 III 1947 r. w czasie ataku WP na Berendowice (obecnie przysiółek wsi Aksmanice). AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burłaki”, b.d., k. 66; AIPN Rz, 122/226, Własnoręczne zeznania Włodzimierza Szczygielskiego, 1 XI 1948 r., k. 74; *Spys wybyłych za zwitowyj czas „Lemko” 94a, 31 III 1947 r.* [w:] *Litopys UPA...*, s. 508.

¹³ *Stan widdiłu 94a, 5 VII 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 13: Toronto 1986, s. 251–252.

¹⁴ NN ps. „Step”, st. wistun (plut.) UPA, ur. 26 VII 1922 r., ukończył pięć klas szkoły powszechnej. W latach 1941–1944 służył w stopniu wistuna (kpr.) w policji ukraińskiej kolaborującej z Niemcami. W UPA od maja 1944 r. Dowodził rojem w czocie 510. 15 III 1947 r. został ciężko rany w brzuch i obie nogi w zasadzce zorga-

II – „Ruta”¹⁵; III – „Pereć”¹⁶, IV – „Chwyla”¹⁷. Świadek Józef Hładio podaje w swojej relacji nazwisko jednego domniemanego uczestnika napadu – Hołubca, byłego policjanta z okresu niemieckiej okupacji. Autorowi nie udało się ustalić, czy Hołubec rzeczywiście był członkiem sotni „Burlaki”. Wprawdzie dysponujemy rejestrem strzelców tejże sotni, lecz nazwiska ich i miejsca stałego zamieszkania zostały zapisane w udoskonalonej wersji „szyfru Cezara”¹⁸.

Miejsce zasadzki jest w źródłach różnie określane. Najczęściej występuje lakoniczna wersja „we wsi Sólca”¹⁹, pojedynczo występują wersje: „w pobliżu gromady Sólca”²⁰, „w lesie gromady Sólca”²¹, „przy granicy państwowej”²². Tylko protokoły okoliczności wypadku stwierdzają, że banderowcy byli ukryci za zabudowaniami tej wsi²³. Należy przyjąć, opierając się na relacji Józefa Hładio, że zasadzka miała miejsce na południowy wschód od Sólcy,

nizowanej przez WP w Makowej. Zmarł 16 III 1947 r. w czasie przeprawy przez rzekę Wiar (AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burlaki”, b.d., k. 66; *Chronika widdiłu 94a, „Łemko” 94a, 1 III 1947 r. – 31 III 1947 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 33, s. 503.).

¹⁵ Komarowski ps. „Ruta” (imię nieznane), st. wistun (plut.) UPA, ur. 14 III 1914 r., ukończył siedem klas szkoły powszechnej i trzy klasy szkoły rzemieślniczej. W latach 1936–1938 odbył służbę wojskową w WP, otrzymał stopień kpr. rezerwy. Prawdopodobnie jako żołnierz polski brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Od sierpnia 1944 r. do kwietnia 1945 r. służył w UPA. Ponownie w UPA od listopada 1945 r. Dowodził rojem w czocie 510, a po jej rozwiązaniu I rojem czoty 512. Co najmniej do 13 VI 1947 r. przebywał razem z sotnią „Burlaki”, dalszy los nie jest znany (AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burlaki”, b.d., k. 71; AIPN Rz, 051/309, Sotnia „Burlaki”, wykaz członków, b.d., k. 10; *Dennyk widdiłu UPA pid komandoju „Burlaky”* [w:] *Litopys UPA*, t. 13, s. 53 i nn.)

¹⁶ NN ps. „Pereć”, st. wistun (plut.) UPA, ur. 18 VI 1922 r., ukończył trzy klasy gimnazjum. Pracował w mleczarni. W UPA od lipca 1944 r. Dowódca roju w czocie 510. „Pereć” 4 III 1947 r. został ciężko ranny w klatkę piersiową w walce z WP w lesie nieopodal wsi Jamna Górna. Zmarł następnego dnia w drodze do punktu sanitarnego (AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burlaki”, b.d., k. 80; AIPN Rz, 051/309, Projekt do odznaczeń, b.d., k. 75; *Chronika widdiłu 94a...*, s. 501).

¹⁷ Jarosław Mryhłod ps. „Chwyla”, wistun (kpr.) UPA, ur. 27 VIII 1921 r. w Stanisławowie. Ukończył szkołę średnią i dwa semestry studiów medycznych. W latach 1943–1944 jako wistun służył w wojsku niemieckim. W UPA od września 1945 r., dowódca roju w czocie 510. W październiku 1945 r. odłączył się przypadkowo od sotni „Burlaki” i był poszukiwany jako dezerterski. Zginął w walce z WP 3 X 1946 r. w przysiółku Borsukowce (AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burlaki”, b.d., k. 71; *ibidem*, t. 67, Zwiłt sotni „B” wid 21 IX po 11 X 1945 r., 12 X 1945 r., k. 104; AIPN Rz, 051/309, Wyciąg ze sprawozdania sotni „Burlaki” za październik 1946 r. dotyczący zabitych i rannych 3 X 1946 r. w walce z WP w przysiółku Borsukowce, b.d., k. 73).

¹⁸ AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burlaki”, b.d., k. 1–100. „Szyfr Cezara” polegał na odpowiedniej kombinacji. W starożytności używał go Juliusz Cezar. W odmianie zastosowanej przez „Burlakę” kolejną literę tekstu szyfrowano według innego klucza. Zapewne zastosowano także litery nic nie znaczące, co utrudnia dekryptaż. Na temat zastosowania takiego szyfru zob. G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”*. *Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2004, s. 58 i nn.

¹⁹ AP w Przemyślu, SP Przemyskie 1944–1950, 82, Odpis meldunku, 38/295, 29 VI 1946 r., s. 865; *ibidem*, Odpis meldunku, 29 VII 1946 r., s. 895; AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport dekadowy w sprawie działających band na terenie powiatu przemyskiego za czas od dnia 29 VI do 8 VII 1946 r., 8 VII 1946 r., k. 47; AIPN Rz, 072/1, t. 19, Bojowi diji widdiliw Widtykniw „Łemko” i „Danyliw”, b.d., k. 106; AIPN Rz, 0057/81, cz. C, Raport sytuacyjny za czas od 1 VI do 1 VII 1946 r., 4 VII 1946 r., k. 29; AIPN Rz, 04/231, Raport sprawozdawczy od dnia 27 VI 1946 r. do 8 VII 1946 r., 9 VII 1946 r., k. 68; *Za misiać czerwień, 30 VI 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 33, s. 374.

²⁰ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport miesięczny w sprawie znajdujących się i działających band na terenie powiatu przemyskiego za miesiąc czerwiec 1946 r., 29 VI 1946 r., k. 38.

²¹ AIPN Rz, 0096/721, Opis wypadku, 21 XI 1946 r., k. 4.

²² AIPN Rz, 072/1, t. 77, Informatywnyj zwiłt za misiać czerwień 1946 r., 17 VII 1946 r., k. 156.

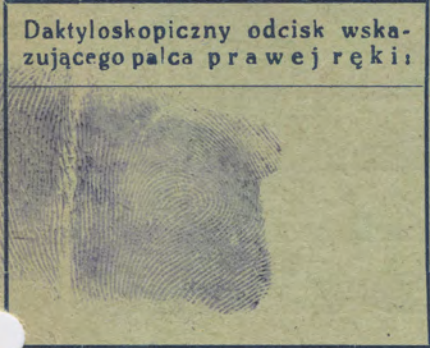
²³ Akta osobowe trzech poległych milicjantów zawierają dokumenty tej samej treści z innym nagłówkiem (AIPN Rz, 0096/721, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim poległ szer. Hładio Tadeusz, 20 III 1947 r., k. 6; AIPN Rz, 00155/1383, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim został uprowadzony Rudawski Michał,

KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
w RZESZOWIE

ZWOLNIŁ
dnia: 6. 11. 45
nr. r. p.: 117

LXXXV-74.0
XI-170
43²
APN RZ

KARTA EWIDENCYJNA



- H Ł A D I O
1. NAZWISKO Tadeusz
 2. Imię Stanisław i Rozalia
 3. Imiona rodziców 18.1.1922
 4. Data urodzenia Kalwaria
 5. Miejsce urodzenia polska
 6. Narodowość 7 kl.powsz.
 7. Wykształcenie: Ogólne
Wojskowe "
 8. Specjalność wojskowa "
 9. Stopień wojskowy "
 10. Stosunek do wojska poborowy
 11. Odznaczenia żadne
 12. Skład i miejsce zamieszkania rodziny
wolny Kalwaria

13. Miejsce pracy do wojny (1939) Dobromil uczen
14. Miejsce pracy w czasie okupacji Kalwaria tartak
żadna
15. Działalność polityczno-społeczna

16. Data wstąpienia do Milicji Obywatelskiej 7.9.1944
17. Stopień w Milicji Obywatelskiej szeregowy
Milicjant
18. Stanowisko

43

przy potoku, przez który biegła droga do Nowosiółek. Miejsce to leżało na skraju lasu, blisko zabudowań Sólcy i granicy państwowej z ZSRS. Celem zasadzki byli żołnierze WOP, prawdopodobnie z Kalwarii Paclawskiej²⁴.

Przebieg wydarzeń był następujący: milicjanci w Sólcy zabrali idącego pieszo Jana Rudawskiego z Kalwarii. Następnie minęli ostatnie zabudowania wsi i skręcili w polną drogę, biegnącą przez grzbiet góry do Nowosiółek Dydyńskich. W czasie przeprawy przez potok w piątek 28 czerwca 1946 r. około godziny 17 zostali ostrzelani przez ukrytych banderowców z niezidentyfikowanego roju czoty 510. Rój UPA składał się z około 11 strzelców i dowódcy. Ukraińcy byli prawdopodobnie ukryci w zaroślach, w bliskiej odległości od milicjantów, ponieważ wąwóz, środkiem którego płynie mały potoczek, jest dość wąski. Według kroniki działań bojowych oddziałów Odcinków „Łemko” i „Danyliw”, Polacy zostali wezwani do poddania się i dopiero po stawieniu przez nich oporu Ukraińcy otworzyli ogień²⁵. Sprawozdanie dowództwa TW „Łemko” zawiera wzmiankę o tym, że milicjanci podjęli próbę obrony, która spowodowała otwarcie ognia przez UPA²⁶. Raport szefa siatki cywilnej „Chołodnego Jaru” nie zawiera tych informacji²⁷. Natomiast spisany 29 czerwca meldunek komendanta posterunku MO w Darowicach sugeruje, że milicjanci zostali zaatakowani bez ostrzeżenia²⁸. Należy zaznaczyć, że UPA niekiedy wzywała przeciwnika do poddania się w celu uniknięcia strat własnych. Na przykład w czerwcu 1946 r. sotnia „Burlaki” rozbroiła 30 żołnierzy WP w Kopyśnie. Polacy poddali się, zabrano im broń i mundury, a następnie po propagandowej rozmowie puszczono wolno²⁹. Być może za próbę obrony Ukraińcy uznali usiłowanie ucieczki jednego z milicjantów lub też ogień otworzono bez ostrzeżenia. Milicjanci jadący wozem stanowili łatwy cel. Wobec przewagi ognia Ukraińców jedyną szansą na przeżycie było poddanie się. Zapewne skorzystaliby z niej, gdyż posterunek w Rybotyczach, z czasową wówczas siedzibą w Nowosiólkach Dydyńskich, już raz był rozbrojony przez UPA i nikomu nic złego się nie stało³⁰. Ogień, jaki otworzyli Ukraińcy, był bardzo silny. Rój UPA w swym uzbrojeniu posiadał jeden ręczny karabin maszynowy (rkm) oraz jeden lub dwa pistolety maszynowe. Do tego należy doliczyć osiem – dziewięć karabinów ręcznych. Meldunek komendanta posterunku MO w Kalwarii informuje, że milicjanci zginęli od ognia z broni maszynowej³¹. Zaatakowani mogli przeciwstawić napastnikom tylko trzy karabiny ręczne.

Od pierwszych strzałów zginął kpr. Ludwik Machunik, a szer. Tadeusz Hładio został ciężko ranny i spadł z wozu. W czasie strzelaniny został zabity cywil Jan Rudawski z Kal-

20 III 1947 r., k. 7; AIPN Rz, 00155/1285, Protokół z okoliczności wypadku w jakim poległ kpr. Machunik Ludwik, 20 III 1947 r., k. 7).

²⁴ Taka wersja została podana w raporcie prowidnyka nadrejonu „Chołodnyj Jar” Piotra Kawuły ps. „Rusłan”. W dwóch źródłach wytworzonych przez UPA nie podano celów akcji. Zapewne zakwalifikowanie zabitego cywila jako żołnierza WOP z Kalwarii miało wykazać w oczach dowództwa przynajmniej połowiczny sukces akcji. Wspomniana strażnica wykazała się stosunkowo dużą aktywnością w walce z ukraińskim podziemiem. Według relacji Stefani Jabłońskiej, w dniu zasadzki prowiant dla WOP w Kalwarii był dostarczany chłopską podwodą bez eskorty i owa furmanka również została ostrzelana przez UPA (AIPN Rz, 072/1, t. 77, Informatywny zwit za misiać czerwień 1946 r., 17 VII 1946 r., k. 156; Relacja Stefani Szwerc z d. Jabłońskiej, 29 VIII 2006 r., mps w zbiorach autora).

²⁵ AIPN Rz, 072/1, t. 19, Bojowi diji widdiliw Widtyнкиw „Łemko” i „Danyliw”, b.d., k. 106.

²⁶ *Za misiać czerwień...*, s. 374.

²⁷ AIPN Rz, 072/1, t. 77, Informatywny zwit za misiać czerwień 1946 r., 17 VII 1946 r., k. 156.

²⁸ AP w Przemyślu, SP Przemyskie 1944–1950, 82, Odpis meldunku 38/295, 29 VI 1946 r., s. 865.

²⁹ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 333.

³⁰ *Za misiać lutyj, 28 II 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 33, s. 280–281.

³¹ AP w Przemyślu, SP Przemyskie 1944–1950, 82, Odpis meldunku, 29 VII 1946 r., s. 895.

warii, lekko zraniono furmana Michała Hamryszczaka z Huwnik. Michał Rudawski próbował uciekać, ale został zraniony i złapany. Nigdy nie powrócił, a jego ciała nie odnaleziono. Raport siatki cywilnej OUN-B wspomina o dwóch zabitych; jednym ciężko rannym milicjancie z Kalwarii, który zmarł po akcji³². W cytowanym dokumencie pominięto jedną osobę. Niestety nie wiemy, czy wspomniany ranny to Michał Rudawski, czy Tadeusz Hładio. Gdyby śmierć kpr. Michała Rudawskiego nastąpiła bezpośrednio po strzelaninie, to czwarte ciało powinno znajdować się w pobliżu Sólcy i na pewno zostałyby odnalezione. Natomiast raport dowództwa TW „Łemko” mówi o trzech zabitych milicjantach z Przemyśla i jednym żołnierzu WOP z Kalwarii³³. Identyczne polskie straty podaje kronika działań bojowych oddziałów Odcinków „Łemko” i „Danyliw”³⁴. Według relacji Józefa Hładio, Bazyli Hnat tego samego dnia widział Michała Rudawskiego w Huwnikach. Następnie uprowadzony milicjant był widziany w Makowej. Obydwie wioski są oddalone o kilka kilometrów od miejsca zamachu. Ponoć miejscowa ludność ukraińska prosiła banderowców, aby go uwolnili, rękując za niego. Upowcy nie spełnili tej prośby. Postępowanie z jeńcami w UPA regulowały instrukcje, wziętych do niewoli przesłuchiowano, następnie rozważano, czy osoba zaszkodziła „sprawie ukraińskiej”. Część po propagandowej pogadance była zwalniana, pozostałych przekazywano Służbie Bezpieczeństwa OUN-B, która po krótkim śledztwie karała z reguły śmiercią³⁵. Fakt przekazania jeńców do SB był skrupulatnie odnotowywany w raportach. Również SB w swoich meldunkach odnotowywała nazwiska osób w sprawach, w których prowadzono śledztwa. Tylko w wyjątkowych przypadkach likwidacji jeńców dokonywała żandarmeria polowa danej sotni. W sprawie ewentualnego przekazania Michała Rudawskiego dokumenty ukraińskiego podziemia jednak milczą. Można przyjąć dwie hipotezy. Po pierwsze, Michał Rudawski mógł umrzeć wskutek nieudzielenia pomocy lekarskiej. Należy nadmienić, że podoficerowie UPA byli przeszkoleni w udzielaniu pomocy medycznej, zaś w rejonie działał punkt sanitarny OUN-UPA. Dlatego najbardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że Michał Rudawski został zamordowany w lesie turnickim, skoro Bazyli Hnat z Huwnik twierdził, że był on w dobrej kondycji fizycznej po zranieniu i przejściu pieszo kilku kilometrów. Stałoby się to z inicjatywy samych strzelców, być może była to zemsta za próbę ucieczki lub chęć ukrycia rabunku pieniędzy (fakt ten został celowo zatajony przez dowódcę roju w meldunku).

Rój, który dokonał zasadzki, prawdopodobnie wystawił ubezpieczenie od strony Sólcy. Czujka ostrzelała drugą furmankę z prowiantem dla WOP w Kalwarii. Jechała ona bez eskorty. W wyniku ostrzału jedna osoba cywilna – Stefania Jabłońska – została ranna w rękę. Nie można wykluczyć ewentualności, że zranienie Jabłońskiej nastąpiło przypadkowo, od kuli wystrzelonej do milicjantów. Powyższy fakt nie został odnotowany w dokumentach i znany jest na podstawie jedynie relacji świadków³⁶.

Według raportu dowództwa TW „Łemko” UPA zdobyła: trzy karabiny, 22 konserwy mięsne, sześć puszek margaryny i 600 papierosów. W cytowanym dokumencie nie wspomniano o mundurach, obuwiu i bieliźnie, które ściągnięto z poległych³⁷. Przedmioty te,

³² AIPN Rz, 072/1, t. 77, Informatywny zwit za misiąc czerwień 1946 r., 17 VII 1946 r., k. 156.

³³ *Za misiąc czerwień...*, s. 374.

³⁴ AIPN Rz, 072/1, t. 19, Bojowi diji widdiliw Widtyntkiw „Łemko” i „Danyliw”, b.d., k. 106.

³⁵ AIPN Rz, 122/226, Dalszy ciąg protokołu przesłuchania Włodzimierza Szczygielskiego, 24 XI 1948 r., k. 116.

³⁶ Relacja Józefa Hładio, 16 XII 2006 r., mps w zbiorach autora; Relacja Stefanii Szwer z d. Jabłońskiej, 29 VIII 2006 r., mps w zbiorach autora.

³⁷ *Za misiąc czerwień...*, s. 374.

według zwyczajów panujących w UPA, stały się własnością wykonującego zasadzkę. O rabunku mundurów i obuwia u poległych w Sólcy wspomina większość cytowanych polskich dokumentów. Wedle relacji Józefa Hładio, jego ranny brat w czasie zdejmowania butów poruszył się, wtedy jeden z upowców strzelił do niego z bliskiej odległości z pistoletu prosto w głowę. Według protokołu z akt osobowych, Tadeusz Hładio został ciężko ranny, następnie dobito go wystrzałem w głowę³⁸. Zwłoki nie miały lewej części twarzy. Prócz tego Hładio był ranny w klatkę piersiową³⁹. Należy dodać, że zgodnie z rejestrem broni i amunicji oddziału 94a (stan z 31 lipca 1946 r.), broń krótką w czocie 510 posiadały osoby o następujących pseudonimach: „Wańka”, „Ostap”, „Hruszka”, „Romko”, „Bajda”, „Moroz”⁴⁰.



Fot. AIPN Rz

Michał Rudawski

W aktach osobowych milicjanta Tadeusza Hładio odnotowano, że odebrał on pobory w kwocie 1171 zł za miesiąc czerwiec 1946 r.⁴¹ O pobraniu wynagrodzenia dla milicjantów z Kalwarii Paclawskiej, jako celu wyjazdu do Przemyśla, wspomina także relacja Michała Bardzińskiego z 1948 r.⁴² Z powodu zagrożenia przez UPA wyjazdy do Przemyśla nie były częste, zatem była to jedyna okazja, żeby odebrać wynagrodzenie za czerwiec 1946 r. Według świadka Józefa Hładio, pieniądze z wypłaty wszystkich milicjantów prawdopodobnie miał przy sobie dowódca patrolu, kpr. Michał Rudawski. Tadeusz Hładio za miesiąc czerwiec otrzymał 1171 zł, wspomnianą kwotę należy pomnożyć przez dziewięć, gdyż tylu milicjantów liczyła ówczesna obsada posterunku w Kalwarii. Zatem zabici powinni mieć przy sobie około 10 tys. zł. Oficjalny raport UPA nie wspomina o tych pieniądzach⁴³. Dlaczego? Ową gotówkę na pewno znaleźli upowcy, którzy zabrali z wozu wiezione rzeczy i mundury zabitych. Czy dalszy los Rudawskiego miał związek z pieniędzmi? Może to one były przyczyną jego śmierci? Prawdopodobnie nigdy nie poznamy odpowiedzi na te pytania. Warto nadmienić, że uposażenie ówczesnych milicjantów nie było wysokie. Sam koszt pogrzebu w 1946 r. wynosił aż 6400 zł⁴⁴.

Upowcy po akcji kazali odjechać Michałowi Hamryszczakowi. Woźnica chciał zabrać ze sobą ciała poległych, lecz mu na to nie pozwolono. UPA nie zabrała wozu ani koni, które były własnością Hamryszczaka. Banderowcy dość szybko opuścili miejsce zasadzki, obawiając się nadejścia WOP lub WP. Piątek był dniem targowym, wielu ludzi wracało z Przemyśla. Osoby przejeżdżające później nie spotkały już na miejscu zasadzki nikogo z banderowców.

Według Józefa Hładio, w rejonie granicy w pobliżu Sólcy znajdowało się trzech żołnierzy WOP z Kalwarii, lecz patrol ów nie wziął udziału we wspomnianych wydarzeniach. Rój UPA po zabraniu zdobyczy wycofał się przez Huwniki i Makową w okolicę lasu turnickiego, gdzie stacjonowała sotnia „Burlaki”.

³⁸ AIPN Rz, 0096/721, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim poległ szer. Hładio Tadeusz, 20 III 1947 r., k. 6.

³⁹ Relacja Józefa Hładio, 16 XII 2006 r., mps w zbiorach autora.

⁴⁰ *Rejestr zbroj i amunicji widdiłu 94 A, 31 VII 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 13, s. 264–266.

⁴¹ AIPN Rz, 0096/721, Pismo, 21 XI 1946 r., k. 5.

⁴² AIPN Rz, 04/369, Charakterystyka posterunku MO w Rybotyczach, 8 IX 1948 r., k. 126.

⁴³ *Za misiać czerweń...*, s. 374.

⁴⁴ Z. Ziembowski, *Powstanie i działalność Milicji Obywatelskiej w powiecie przemyskim w latach 1944–1947*, „Rocznik Przemyski” 1978, t. 19/20, s. 291.

Według raportu komendanta powiatowego MO w Przemyślu, jeszcze tego samego dnia została podjęta akcja WOP i MO z Kalwarii w celu odbicia zwłok, lecz z powodu przewagi przeciwnika celu nie osiągnięto⁴⁵. Należy wątpić w podjęcie tej akcji. Sólca od Kalwarii jest oddalona o 10 km. Zatem potrzeba było prawie dwóch godzin na dotarcie wiadomości o zasadzce do Kalwarii, do tego należy doliczyć czas na przygotowanie się do wymarszu. Wyjście z Kalwarii musiałyby nastąpić tuż przed zapadnięciem zmierzchu. Powrót w nocy był ryzykowny i mógł się skończyć równie tragicznie. Zapewne dość szybko zaniechano tego pomysłu. Natomiast rodzice Stefani Jabłońskiej udali się niezwłocznie na miejsce napadu. Ona sama twierdziła, że ocknęła się na brzegu Wiaru, gdzie była jej matka i leżały tam zwłoki zabitych. Wspomniana rzeka jest oddalona około 5 km od miejsca zasadzki. Prawdopodobnie więc świadek pomylił Wiar z potokiem pod Sólcią. Stefania Jabłońska wskutek odniesionej rany straciła przytomność i doznała ciężkiego szoku. Nie można wykluczyć ewentualności, że ciała zabitych zostały przez kogoś przewiezione w kierunku Kalwarii, lecz nad Wiarem porzucono je z obawy przed UPA. Dopiero następnego dnia rodziny zabrały zwłoki zabitych i na własny koszt je pochowały⁴⁶. Sekcji zwłok nie przeprowadzono.

Następnego dnia po napadzie, 29 czerwca 1946 r. komendant posterunku MO w Darowicach – Szymon Basiak – sporządził meldunek. Wieś Sólca znajdowała się na terenie ówczesnej gminy Fredropol, podlegała posterunkowi MO w Darowicach. W meldunku były podane nazwiska poległych milicjantów, cywila i rannego woźnicy. Liczbę banderowców Basiak ocenił na około 300⁴⁷.

Również 29 czerwca 1946 r. meldunek sporządził Jan Hawryś – komendant posterunku w Rybotyczach (Kalwarii Paclawskiej), w którym służyli zabici milicjanci. Zachował się tylko odpis tego dokumentu. Zawiera on nazwiska milicjantów i osób cywilnych, które ucierpiały w wyniku akcji. Na podstawie zeznań świadków zrekonstruowano przebieg zdarzenia. Liczba banderowców została oceniona na około 15⁴⁸.

Wspomniane meldunki z Kalwarii i Darowic zostały przekazane jeszcze tego samego dnia telefonicznie do KP MO w Przemyślu. Na podstawie obydwu meldunków komendant MO w Przemyślu ppor. Adam Hnat już 29 czerwca 1946 r. sporządził krótką notatkę, która została włączona do raportu miesięcznego za czerwiec 1946 r. Podano w niej nazwiska osób zabitych, przy czym przekreślono nazwisko Jana Rudawskiego na Jan Radwański. Raport zawierał także informacje o akcji przeciw UPA, zorganizowanej w celu zabrania zwłok poległych. Źródła pochodzenia tej informacji nie udało się ustalić⁴⁹. Z kolei datę 4 lipca nosi raport sytuacyjny służby zewnętrznej KP MO w Przemyślu sporządzony przez Danieł Paprocką. Rekonstrukcja przebiegu wydarzeń w Sólcy została w nim oparta na meldunku komendanta posterunku MO w Kalwarii⁵⁰. Wzmianka o zasadzce w Sólcy pojawiła się też w raporcie dekadowym komendanta KP MO w Przemyślu ppor. Adama Hnata z 8 lipca 1946 r. W dokumencie podano tylko liczbę ofiar bez nazwisk⁵¹.

⁴⁵ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport miesięczny w sprawie znajdujących się i działających band na terenie powiatu przemyskiego za miesiąc czerwiec 1946 r., 29 VI 1946 r., k. 38.

⁴⁶ Z. Ziembowski, *op. cit.*, s. 291.

⁴⁷ AP w Przemyślu, SP Przemyskie 1944–1950, 82, Odpis meldunku 38/295, 29 VI 1946 r., s. 865.

⁴⁸ *Ibidem*, Odpis meldunku, 29 VII 1946 r., s. 895. Na dokumencie występuje data wytworzenia 29 lipca, lecz zapewne nastąpiła tutaj pomyłka, ponieważ zawarte w nim informacje pojawiły się w dokumentach KP MO w Przemyślu, sporządzonych przed tym dniem. Należy przyjąć, że został on opracowany 29 czerwca.

⁴⁹ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport miesięczny w sprawie znajdujących się i działających band na terenie powiatu przemyskiego za miesiąc czerwiec 1946 r., 29 VI 1946 r., k. 38.

⁵⁰ AIPN Rz, 0057/81, cz. C, Raport sytuacyjny za czas od dnia 1 VI do 1 VII 1946 r., 4 VII 1946 r., k. 29.

⁵¹ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport dekadowy w sprawie działających band na terenie powiatu przemyskiego za czas od dnia 29 VI do 8 VII 1946 r., 8 VII 1946 r., k. 47.

Informacja o napadzie na milicjantów w Sólcy, z podaniem szczegółów akcji, została umieszczona w raporcie szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Przemyślu z dnia 9 lipca 1946 r. Raport ten przygotował por. Stanisław Gawron dla Wydziału III WUBP w Rzeszowie. Zapewne napad wywołał popłoch w PUBP w Przemyślu, gdyż podano tu bezkrytycznie liczbę 300 banderowców. W cytowanym źródle błędnie podano datę akcji, przesuając ją na 29 czerwca. Informacje zawarte w raporcie na temat napadu w Sólcy pochodziły od organów MO⁵².

Interesujące dokumenty o przebiegu zasadzki w Sólcy zawierają akta osobowe poległych milicjantów. Część informacji w nich zawartych pochodzi z innego źródła, niż cytowane wcześniej meldunki komendantów posterunków MO w Kalwarii i Darowicach. Opisy wypadku sporządzone w listopadzie 1946 r. mają charakter lakoniczny i mówią o śmierci „po krótkiej a bohaterskiej obronie”⁵³. Więcej informacji w aktach personalnych na temat przebiegu zasadzki zawierają protokoły okoliczności wypadku sporządzone 20 marca 1947 r. przez młodszego referenta personalnego KP MO w Przemyślu, plut. Jana Łanika. W teczkach osobowych trzech poległych milicjantów zachowały się dokumenty tej samej treści, skopiowane przy pomocy kalki z dopisanym innym nagłówkiem⁵⁴. Oprócz tego, fakt śmierci lub uprowadzenia został odnotowany w karcie przebiegu służby.

Ze strony ukraińskiej dysponujemy dwoma niezależnymi relacjami pochodzącymi ze struktur cywilnych OUN-B i z kręgów wojskowych UPA. Po dokonaniu zasadzki dowódca roju złożył ustny meldunek o przebiegu akcji dowódcy czoty, ten zaś następnie zameldował o tym dowódcy sotni „Burłace”. Każdy dowódca sotni był zobowiązany do sporządzania miesięcznego raportu, który przesyłano do dowództwa Odcinka Taktycznego (niestety nie odnaleziono sprawozdania „Burłaki” za czerwiec 1946 r.). Oprócz tego akcje odnotowywane były w dzienniku oddziału⁵⁵, którego także nie odnaleziono. Natomiast na podstawie meldunków dowódców sotni, Martyn (*vel* Wasyl) Mizerny ps. „Ren”, dowódca TW „Łemko”, 30 czerwca 1946 r. sporządził miesięczne zestawienie, w którym wymienił działania poszczególnych oddziałów. Sprawozdanie dowódcy Odcinka Taktycznego „Łemko” za czerwiec 1946 r., zawierające wzmiankę o przebiegu akcji w Sólcy, zostało opublikowane w *Litopysie UPA*⁵⁶. Akcja przeciw milicjantom w Sólcy została tam ujęta pod błędną datą 23 czerwca 1946 r. Ów błąd wystąpił dopiero przy przygotowywaniu drukowanej wersji dokumentu w *Litopysie UPA*. Grzegorz Motyka, powołując się na tłumaczenie sprawozdania operacyjnego TW „Łemko” za czerwiec 1946 r., podaje 28 czerwca 1946 r. jako datę zasadzki oddziału „U-4” sotni „Burłaki” w Sólcy⁵⁷. Według sprawozdania zabito trzech milicjantów z Przemyśla i jednego żołnierza WOP z Kalwarii. Sprawozdania z akcji były pisane według schematu obejmującego: datę, krótki przebieg akcji, straty wroga i straty własne oraz wykaz zdobytych przedmiotów. Ten sam meldunek „Burłaki” posłużył do zredagowania wzmianki o akcji w Sólcy, która została umieszczona w kronice działań bojowych oddzia-

⁵² AIPN Rz, 04/231, Raport sprawozdawczy od dnia 27 VI do 8 VII 1946 r., 9 VII 1946 r., k. 68.

⁵³ AIPN Rz, 0096/721, Opis wypadku, 21 XI 1946 r., k. 4; AIPN Rz, 00155/1383, Opis wypadku, 29 XI 1946 r., k. 5.

⁵⁴ AIPN Rz, 0096/721, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim poległ szer. Hładio Tadeusz, 20 III 1947 r., k. 5; AIPN Rz, 00155/1383, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim został uprowadzony Rudawski Michał, 20 III 1947 r., k. 7; AIPN Rz, 00155/1285, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim poległ kpr. Machunik Ludwik, 20 III 1947 r., k. 7.

⁵⁵ AIPN Rz, 122/226, Dalszy ciąg protokołu przesłuchania Włodzimierza Szczygielskiego, 25 XI 1948 r., k. 120.

⁵⁶ *Za misiać czerweń...*, s. 374.

⁵⁷ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 333 (tam też źródła).

- 2 -

ських сіл в околиці Черемшля. Сталено за цей раз слідуючі села: Орехівці, Гнатковичі, та докінчено палити сс. Уйковичі і Мацьковичі. В зв'язку з тою акцією стинився в м. Черемшль помітний Переполюк серед польського громадянства. Польське населення м. Черемшль приймає, що скоро вже приїде черга на палення Черемшля, та в зв'язку з цим приводу поважно занепокоєне. Черемський староста Гасько заявив на сесії солтисів, що якщо бандерівці спалять в Черемському повіті ще хочби одне село, то після цього наступить цілковите виселення позісталих ще решток українського населення.

22.VI. Вд з Бірчі насочило на заставу вд З. в силі одного рою, що обезпечував вд в с. Логатин, присілок Копань. Вд вбило одного стрільця, а другого важко ранило і він дострилювався з власного кріса.

27.VI. спеціальний відділ з 28 полку 9-ї дивізії "червоного штандару" в силі одної компанії /ок. 130 воєнків/ вирушив раненько на провірку ліса Княжичі - Корманичі - Брушинці. В лісі від кількох днів стаціонує підстаршинська школа УПА ім. полк. Коники. Вже попереднього дня донесла розвідка, що в околиці місця постової школи рейдує згаданий відділ Вд. Раненько вислані стежі повідомили, що згаданий відділ ввійшов на край ліса де стаціонує школа. К-р підстаршинської школи З. рішив прийняти бій. Відділ підстаршинської школи разом з вд Л., що був придлений як охорона школи, зайняли становища у старих австрійських окопах перед табором.

О год. 6-їй вивзалася Перестрілка між польським спецвідділом і нашою заставою. Застава відступила без втрат. За кілька хвилин надійшов розстрільний польський відділ і вивзалася бій, що тривав майже дві години. Вислід бою: По польській стороні 38 вбитих, 10 ранених, 6 потрапило в полон, що їх по пропагандивній підготовці звільнено. Здобуто: 4 кулем., "дегтярова", 30 крісів, 6 МС, 1 ММ, 8 пістолі і деяка амуніція. Здобуто один польський радіовисильний і відбірчий апарат /тзв. "функер"/, та відбито 3 коні і одну фіру, забрану попереднього дня українським селянам як рівнож звільнено арештованого фірмана-українця.

З нашої сторони було 3-ох стрільців вбитих з підстаршинської школи, головню через неосережність /страляли в стоячій поставі помімо опікень командира/.

Цей бій відбувся широким відгіномом серед польського населення - головню в м. Черемшль, тымбіліше, що він бу безпосередньо по едемолуванні єпископської палати в Черемшлі і вивезення єпископа і інших українських священників з Черемшля до УССР.

28.VI. вд З. і Л. перевів нічний наскок на стаціонує в с. добра 52-ох воєнків Вд. Здобуто один кул. "дегтярова" і 6 диск., 2500 шт. амуніції. Ібито одного воєнка Вд, решта втегла за Сян. Здобуто рівнож кілька пар мандарів і взуття. Наскок вповні не вдався, бо бу здеконспірований передчасний вистрілом з нашої сторони.

28.VI. вд В. зробив під кордоном засідку на пограничників. На засідку наїхала підвода з 3-ма міліцістами з МО. Кам'варії, з чого 2-ох вбито а один важко ранений помар. Здобуто підводу з харчевими приділами.

Як виходить з Повного Перегляду, звітовий місяць був багатий в сутички з ворогом, що значно вплинуло на боевий рівень наших вд та піднесло на душі наше населення. Польське населення з цього приводу дуже пригноблене, одначе певна частина польського громадянства приписує ці невдачі Вд існуючій Польській владі, котра веде жорстоку нещадну акцію по відношення до українського населення а цим самим ставить його в позицію цілковитої самооборони перед цілковитим винищенням. В загальному польське суспільство з одобрюванням приймає нашу тактику звільнення полонених і немало з цього приводу дивується нашій поставі.

На особливу увагу у звітовім місяці заслуговує підготовка до тзв. "референдуму людowego" і його переведення. Підготовка до "референдуму" проводиться майже цілий місяць. Во всіх "безпечних" селах були проведені передвиборчі мітинги на котрих Прелегенти заохочували голосувати 3- рази "так". Польське підділля в терені вело шептану пропаганду за голосуванням 3-рази "ні". Чарія миколайчина Оль рівнож вела свою пропагандивну акцію переважно шептаним способом. В часі пропагандив

Fragment raportu za czerwiec 1946 r. Piotra Kawuly ps. „Ruslan”, prowadnika nadrejonu OUN „Chłodny Jar”, w sprawie zasadzki na milicjantów w Sólcy

łów Odcinków „Łemko” i „Danyliw”, zapewne uczyniono to już na szczeblu dowództwa VI Okręgu UPA lub Odcinka Taktycznego⁵⁸. Rękopis ukraiński nie posiada daty powstania ani też pseudonimu autora. Dysponujemy także polskim tłumaczeniem tego dokumentu, wykonanym przez polską Służbę Bezpieczeństwa w latach osiemdziesiątych XX w.⁵⁹ Tłumacz zniekształcił nazwę Sólcy na Solec.

Na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia Służba Bezpieczeństwa opracowywała informacje o zbrojnym podziemiu z czasów „utrwalania władzy ludowej”. W kartotece czynów przestępczych umieszczono informację o napadzie 28 czerwca 1946 r. na milicjantów we wsi Sólca. Kartę na czyn przestępczy sporządzono na podstawie ukraińskiego oryginału kroniki działań bojowych oddziałów Odcinków „Łemko” i „Danyliw”⁶⁰.

Od przytoczonych wcześniej ukraińskich dokumentów różni się notatka o napadzie w Sólcy zamieszczona w raporcie prowidnyka nadrejonu OUN-B „Chołodnyj Jar” Piotra Kawuły „Rusłana”. W dokumencie, w przeciwieństwie do relacji z kręgów wojskowych, trzech milicjanci są wymienieni jako pochodzący z posterunku w Kalwarii Paclawskiej, w tym odnotowany jest także jeden ciężko ranny, który później zmarł. Pominęto zaś cywila zabitego przypadkowo w czasie akcji⁶¹. Wspomniany raport zawiera więcej szczegółów niż wersja wojskowa. Należy domniemywać, że informacje w nim zawarte pochodzą od siatki cywilnej OUN-B z Sólcy i poprzez prowidnyka I rejonu trafiły one do „Rusłana”. Niestety brak jest informacji o napadzie w Sólcy w raporcie sytuacyjnym referenta Służby Bezpieczeństwa OUN-B nadrejonu „Chołodnyj Jar” za czerwiec 1946 r.⁶²

Ukraińskie podziemie było zbiurokratyzowane. Struktury OUN-UPA wytworzyły wiele dokumentów. Dość często sporządzano kilka kopii jednego meldunku dla różnych komórek. Dokumenty wytworzone przez ukraińskie podziemie przekazywano do archiwum organizacyjnego. Ukraińcy ukrywali swoje archiwa, lecz po akcji „Wisła” znaczna ich część została wydana przez członków konspiracji⁶³. Urząd Bezpieczeństwa posługiwał się materiałami ukraińskimi w celach operacyjno-śledczych. Część z nich została włączona jako dowody rzeczowe do akt sądowych lub do akt operacyjnych bezpieki. Dokumenty ukraińskiego podziemia zachowały się w stanie zdekompletowanym i rozproszonym. Obecnie znaczna ich część znajduje się w archiwach IPN w Warszawie, Rzeszowie i Lublinie. Pracując na dokumentach OUN-UPA, należy pamiętać o podwójnym (ukraińskim i polskim) nazewnictwie miejscowości, przy czym to pierwsze może występować w kilku odmianach. Na przykład polskiej nazwie wsi Sólca odpowiadają ukraińskie Silec lub Silcza, zaś Huwniki to Wuhnyky lub Wusnyky, Łomna to Limna, rzeka Wiar to Wihop itp. Ukraińskie nazewnictwo występuje również w tłumaczeniach dokumentów i w protokołach przesłuchań członków podziemia OUN-UPA, spisanych przez polską stronę. Okoliczność ta może zwieść nawet doświadczonego historyka. W polskich źródłach zdarzają się błędy w pisowni nazwisk. Niekiedy zapis nazwiska jest tak zniekształcony, że w literaturze historycznej postać zaczyna „żyć

⁵⁸ AIPN Rz, 072/1, t. 19, Bojowi diji widdiliw Widtyнкиw „Łemko” i „Danyliw”, b.d., k. 106.

⁵⁹ *Ibidem*, Działania bojowe na terenie Odcinków „Łemko” i „Danyliw” (tłumaczenie z ukraińskiego), b.d., k. 113j.

⁶⁰ AIPN Rz, 051/219, Karta na czyny przestępcze, 3 II 1982, k. 208.

⁶¹ AIPN Rz, 072/1, t. 77, Informatywnyj zwit za misiać czerwień 1946 r., 17 VII 1946 r., k. 156.

⁶² *Wisti z terenu za misiać czerwień 1946 r., 5 VII 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 34, s. 779–790.

⁶³ Na przykład Dymitr Hryćko ps. „Ciapka”, członek bojówki SB, zgłosił się do MO. Wskazał m.in. miejsce, w którym ukryte było archiwum SB nadrejonu „Chołodnyj Jar” (D. Hryćko-Ciapka, *Partyzanśkymy steżkamy Zakerzonnja*, Lwów 2000, s. 227–229; R. Witalec, *Sprawozdanie z akcji czoty „Czumaka” przeprowadzonej w powiecie przemyskim od 28 czerwca do 7 lipca 1947 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 328.

drugim życiem” i tworzy się fikcyjna osoba, jak np. wspomniany wcześniej Jan Radwański. W aktach osobowych Ludwika Machunika brak jest dokumentów podpisanych przez niego, a jego nazwisko było pisane z błędem jako Mahunik. Dopiero w piśmie matki z późniejszych lat występuje prawidłowa pisownia⁶⁴. Z kolei we wpisie do repertorium Wojskowej Prokuratury Rejonowej (WPR) w Rzeszowie z 1946 r. poważnie przekrecono nazwiska dwóch milicjantów⁶⁵. W przypadku nazwisk ukraińskich w dokumentach polskich występuje tendencja do nieprawidłowego ich spolszczenia np. Hryćko na Grecko, Mryhłod na Mrzygłód itp.

Dokumenty wytworzone bezpośrednio po napadzie w Sólcy uzupełniają relacje dwóch świadków, Stefanii Szwerc⁶⁶, uczestniczki końcowego etapu zdarzenia, oraz Józefa Hładio⁶⁷, brata poległego milicjanta. Szczególnie cenna jest relacja Józefa Hładio, wówczas również funkcjonariusza MO. Świadek dostarczył informacji nieznanymi i nie występującymi w innych źródłach. Między innymi, kto był dowódcą patrolu MO, szczegóły dotyczące miejsca akcji i jej przebiegu oraz trasy odwrotu UPA. Świadek podał jednak błędną datę zasadzki w Sólcy (napad miałby się wydarzyć 26 czerwca). Prawidłowo zostały podane przybliżona godzina zasadzki i dzień tygodnia. W pamięci ludzkiej przez dziesięciolecia zatarty się cyfry, lecz pozostały inne istotne szczegóły.

Nazwiska zabitych w Sólcy milicjantów występują w *Księdze pamięci poległych funkcjonariuszy SB, MO, ORMO*. Przy nazwiskach Tadeusza Hładio i Michała Rudawskiego występuje informacja, że zginęli 28 czerwca 1946 r. w Sólcy. Zaś Ludwik Machunik, mylnie przedstawiony jako komendant posterunku, miał polec 28 czerwca w Rybotyczach⁶⁸.

Zbigniew Ziembowski w artykule *Powstanie i działalność Milicji Obywatelskiej w powiecie przemyskim w latach 1944–1947* jako pierwszy opisał zasadzkę na milicjantów z posterunku MO w Rybotyczach (Kalwarii Paclawskiej). Informował, że zostali oni napadnięci w czasie transportu żywności z Przemyśla do Kalwarii. Milicjanci, którzy zginęli, są też wymienieni w indeksie poległych funkcjonariuszy MO z datą 28 czerwca 1946 r. w Sólcy. Na uwagę zasługują przedstawione przez autora dokumenty źródłowe, w tym raport miesięczny komendanta KP MO w Przemyślu za czerwiec 1946 r. Wspomniany dokument nie jest przedstawiony w całości, gdyż brakuje w nim tabeli „zwiady i operacje”. Drugim dokumentem, w którym pojawia się informacja o zasadzce w Sólcy, jest meldunek o śmierci trzech milicjantów z posterunku w Rybotyczach. Meldunek ten Zbigniew Ziembowski cytuje bez daty i miejsca powstania. Podpisał go komendant posterunku Radwański (brak imienia). Należy jednak sprostować, że Karol Radwański w czerwcu 1946 r. nie był komendantem posterunku MO w Rybotyczach, a był nim Jan Hawryś. Obydwa opublikowane dokumenty pochodzą z archiwum ówczesnej Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Przemyślu, lecz Zbigniew Ziembowski nie podał ich sygnatur⁶⁹.

Napad w Sólcy został przedstawiony w albumie wspomnieniowym *Żyją w dziele swoim i dzisiejszym obliczu ojczyzny*. Książka jest pracą zbiorową oficerów MO: Józefa Granatowskiego, Stanisława Kasperskiego, Jerzego Lizaka i Stanisława Warzyboka. Album poświęcono poległym funkcjonariuszom MO i UB „w walce o utrwalenie władzy ludowej” na obszarze późniejszego województwa przemyskiego. W pracy podano, że Tadeusz Hładio poległ

⁶⁴ AIPN Rz, 00155/1285 (Akta osobowe funkcjonariusza Ludwika Machunika).

⁶⁵ AIPN Rz, 65/2, Repertorium za 1946 r., k. 288.

⁶⁶ Relacja Stefanii Szwerc z d. Jabłońskiej, 29 VIII 2006 r., mps w zbiorach autora.

⁶⁷ Relacja Józefa Hładio, 16 XII 2006 r., mps w zbiorach autora.

⁶⁸ *Księga pamięci poległych funkcjonariuszy SB, MO, ORMO*, red. K. Chociszewski, Warszawa 1971, s. 403–424.

⁶⁹ Z. Ziembowski, *op. cit.*, s. 281–323.

dnia 28 czerwca 1946 r. podczas walki z bandą UPA we wsi Sólca, Michał Rudawski został zamordowany tego samego dnia we wsi Sólca, a Ludwik Machunik miał zginąć 28 czerwca 1946 r. w walce z bandą UPA, która dokonała napadu na posterunek MO w Rybotyczach. Wspomniana pomyłka przyczyniła się do powstania wersji o napadzie UPA latem 1946 r. na posterunek w tej miejscowości. W tym okresie posterunku MO w Rybotyczach nie było. Na uwagę zasługują jednak materiały ikonograficzne zamieszczone w albumie – portret Michała Rudawskiego, wykonany przez kolegę Stanisława Droździaka i fragment oryginalnego raportu miesięcznego komendanta PK MO w Przemyślu za czerwiec 1946 r., mówiący o zasadzce w Sólcy⁷⁰.

Natomiast według ks. Władysława Piętowskiego (autor pracy *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej*) milicjanci i cywil Jan Radwański zginęli 28 czerwca 1946 r. w Rybotyczach⁷¹. Z kolei w opracowaniu zbiorowym *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo-wschodniej Polsce (1942–1947)* napad na milicjantów jest przedstawiony dwukrotnie: raz jako napad UPA na Rybotycze, w którym zginęło trzech milicjantów i cywil Jan Radwański; po raz drugi jako napad na milicjantów w Sólcy, gdzie dwóch zabito, jednego uprowadzono oraz zginął cywil Jan Rudawski. Oba zdarzenia są pod tą samą datą⁷². W późniejszych pracach napad w Sólcy na milicjantów z posterunku MO w Rybotyczach funkcjonuje już jako dwie odrębne akcje. Stanisław Jastrzębski w pracy *Martyrologia polskiej ludności na ziemi lwowskiej w latach 1939–1947. Zbrodnie dokonane przez nacjonalistów ukraińskich* wymienia dwie akcje – w Rybotyczach i w Sólcy. Autor liczy ofiary podwójnie⁷³. Nazwiska poległych milicjantów występują również w *Wykazie funkcjonariuszy MO, SB, i członków ORMÓ poległych w walce z bandami UPA na terenie województwa rzeszowskiego w latach 1944–1947*. Aneks do pracy Zdzisława Koniecznego *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947* zawiera dwukrotne powtórzenie tej samej akcji, pod tą samą datą, raz jako napad na Rybotycze, po raz drugi jako napad na milicjantów w Sólcy. Również Jan Rudawski występuje dwukrotnie, raz pod swoim własnym nazwiskiem, a po raz drugi jako Jan Radwański. Nazwiska poległych funkcjonariuszy występują w indeksie poległych milicjantów, przy czym Michał Rudawski i Tadeusz Hładio mają zapisaną poprawną datę śmierci 28 czerwca 1946 r. w Sólcy, natomiast Ludwik Machunik miał zginąć 18 sierpnia tegoż roku w Rybotyczach⁷⁴.

Praca Szczepana Siekierki, Henryka Komańskiego i Krzysztofa Bulzackiego, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim w latach 1939–1947* przedstawia zbrodnie ukraińskie popełnione w poszczególnych powiatach. Zamierzeniem autorów było policzenie śmiertelnych ofiar nacjonalistów ukraińskich. Według nich, 28 czerwca 1946 r. w rejonie wsi Rybotycze w powiecie dobromilskim zostali zamordowani przez upowców trzej nieznanymi milicjanci i Jan Radwański – miejscowy rolnik. Natomiast w powiecie przemyskim 28 czerwca 1946 r. w rejonie wsi Sólca, w godzinach popołudniowych bojówka UPA zorganizowała zasadzkę na jadących furmanką milicjantów. Jako zamordowanych wymieniono: Ludwika Machunika, Michała Rudawskiego, Tade-

⁷⁰ Żyją w dziele swoim i dzisiejszym obliczu ojczyzny, oprac. zbiorowe, Przemyśl 1979, s. 150 i nn.

⁷¹ W. Piętowski, *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej*, t. 1: Czarna 1980, s. 182.

⁷² *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo-wschodniej Polsce (1942–1947)*, red. Z. Konieczny, Przemyśl 2001, s. 203.

⁷³ S. Jastrzębski, *Martyrologia polskiej ludności na ziemi lwowskiej w latach 1939–1947. Zbrodnie dokonane przez nacjonalistów ukraińskich*, b.m.w. 2005, s. 118 i nn.

⁷⁴ Z. Konieczny, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947*, Wrocław 2006, s. 370 i nn.

usza Hładio, dwóch niezidentyfikowanych milicjantów i furmana Jana Rudawskiego. Nie wiadomo, skąd zaczerpnięto informację o dwóch dodatkowo poległych funkcjonariuszach w Sólcy. W literaturze, na którą powołują się autorzy, brak jest danych o pięciu zabitych milicjantach w Sólcy. Prócz tego autorzy, opierając się na źródłach kościelnych, wspominają o pięciu Polakach i jednym Ukraińcu z Kalwarii Paclawskiej, którzy zginęli z rąk ukraińskiego podziemia⁷⁵. Wypada w tym przypadku podkreślić, że mieszkańcami z terenu parafii Kalwaria Paclawska byli milicjanci Michał Rudawski i Tadeusz Hładio, a także cywil Jan Rudawski. Należy więc sądzić, że i oni zostali wliczeni do tych sześciu niewymienionych z nazwiska zabitych. Wskutek tych zapewne nieświadomych poczynań liczba ofiar śmiertelnych w zasadzce w Sólcy została zwiększona z czterech rzeczywistych do trzynastu.

Grzegorz Motyka w pracy *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948* wspomina o akcji oddziału „U-4” (sotnia „Burłaki”) w okolicy wsi Sielec, w której zlikwidowano trzech milicjantów i jednego „wopistę”. Autor powołuje się na tłumaczenie sprawozdania operacyjnego TW „Łemko” za czerwiec 1946 r.⁷⁶ (Sielec to zniekształcona wersja ukraińskiej nazwy Sólcy).

Większość wspomnianych wyżej autorów nie próbowała dociekać, kto bezpośrednio był odpowiedzialny za zasadzkę w Sólcy. Na marginesie należy zauważyć, że słabością części polskiej literatury historycznej, poświęconej konfliktowi polsko-ukraińskiemu jest nieznamość źródeł wytworzonych przez OUN-UPA. Brak jest także krytycznego podejścia do polskich dokumentów źródłowych i dotychczasowej literatury. Dlatego problem ofiar konfliktu polsko-ukraińskiego wymaga rzetelnych i żmudnych studiów.

Na zakończenie można przypomnieć, że sotnia „Burłaki” operowała w rejonie Przemyśla do czerwca 1947 r. Działania WP podczas operacji „Wisła” spowodowały, że Włodzimierz Szczyhelski postanowił przebiec się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Spórą grupę banderowców, w tym i „Burłakę”, ujęły wówczas wojska czechosłowackie i większość z nich wydano polskim władzom. W styczniu 1948 r. został przeprowadzony proces Szczyhelskiego. Wśród 66 zarzucanych mu przestępstw zabrakło zamachu na trzech milicjantów i cywila w Sólcy⁷⁷. Proces Szczyhelskiego był przygotowywany pośpiesznie. Akt oskarżenia został w większości oparty na jego własnych zeznaniach oraz na kilku raportach organizacyjnych z początku 1947 r. Materiał dowodowy uznano za wystarczający do orzeczenia kary śmierci. Dalsze poszerzanie zarzutów pracownikom bezpieczeństwa wydało się bezcelowe. Nikogo spośród ujętych członków sotni „Burłaki” nie osądzono za udział w napadzie w Sólcy. Zapewne większość bezpośrednich sprawców nie przeżyła lata 1947 r.

⁷⁵ S. Siekierka, H. Komański, K. Bulzacki, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939–1947*, Wrocław 2006, s. 130 i nn.

⁷⁶ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 333.

⁷⁷ AIPN Rz, 122/226, Akt oskarżenia, 30 XI 1948 r., k. 208–228.

